Rok 30. Poznań, piątek 15 marca 1912 Nr. 61.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1012. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Strejk górników wzmaga się!

Berlin, 13 marca 1912.

Rząd swoją zapowiedź co do tłumienia strejku spełnia sumiennie. Oddziały silnie uzbrojonej żandarmerji i policji, którą sprowadzono ze wszystkich zakątków Rzeszy niemieckiej występują bezwzględnie przeciwko strejkującym, osłaniając białą bronią „chęć“ pracy łamistrejków. Ale mimo tej bezwzględności — a raczej skutkiem — strejk przybiera coraz większe rozmiary i w tym kierunku prześcignął nawet oczekiwania najradykalniejszych ze związku socjalno demokratycznego.

Liczba strejkujących przekroczyła wczoraj wieczorem poważną cyfrę 210000. Dochodzi więc ćwierć miljona. — Mimo dowodzeń o „niebezpieczeństwie“ strejku ze strony chrześcjańskiego Związku, związkowcy chrześcjańscy gromadnie przechodzą do szeregów strejkujących. Do tychże szeregów przystępują także „dzicy“ tj. niezorganizowani. — Wśród strejkujących wielkie panuje na prężenie. Do poważniejszych wszakże wybryków nie dochodzi. Policja natomiast swojem postępowaniem położenie tylko zaostrza, w środkach „ustawodawczych“ nie przebiera, rozpędzając nawet zebrania polskiego Zjednoczenia, dla tego jedynie, ponieważ odbywają się w polskim języku.

Wszyscy korespondenci z zagrożonego zagłębia węglowego zapewniają, iż tego rodzaju „ustawodawcze“ postępowanie sprzyja rozwojowi strejku.

Związek socjalistyczny zwrócił się do przebywającego chwilowo w Dortmundzie prezesa rejencyjnego, by zechciał zapobiedz bezwzględnemu występowaniu organów policyjnych. Prezes tymczasem odpowiedział, że bez „dowodów“ nie może zapobiegać.

W Brauck znowu zamknięto biuro bezrobocia zjednoczonego trójprzymierza (socjalistyczno - polsko - dunkierowskiego). Jego delegaci zwołali na czwartek do Bochum wielkie zebranie strejkujących. Według obliczeń kapitalistów kopalnianych wczoraj rano strejkowało 156000, gdy tymczasem ze strony górników podają liczbę strejkujących na 88 odsetek. Do związku socjalistycznego nadeszła wiadomość, jakoby w rozmaitych miejscowościach zagłębia Związek chrześcjański potworzył biura strejku.

Z Herne donoszą o rzekomej bójce, w której dziewięć osób ciężkie miało odnieść rany. Wiadomość ta się dotąd nie sprawdziła. Również i oficjalne biuro Wolffa rozrzerza „okropne“ wiadomości o „bandytyźmie“ strejkujących.

Tak np. w Essen biuro to rozniosło błyskawicznie „straszną“ wieść, iż rozszalały tłum strejkujących porwał męża zaufania łamistrejków chrześcijańskich i demonstracyjną odbył z nim defiladę. W innej znowu kopalni „pocięto“ łamistrejkom odzież. Wobec tych gwałtów jak donosi dalej Wolff, Związek chrześcjański zwrócić się „musiał“ o posiłki wojenne na pomoc łamistrejkom przeciwko solidarności własnych towarzyszów. Dalsze telegramy Wolffa rozwodzą się o napaściach „kobiet‘ na niewinnych łamistrejków i t. d. i. t. d.

Z pruskiej izby panów.

Berlin, 12 marca 1912.

W izbie panów toczyły się dzisiaj obrady nad wnioskiem v. Puttkammera, podpisanym przez 72 „panów“, żądającym zaprowadzenia ustawy ochronnej robotników, chętnych do pracy podczas strejków itp.

Sprawozdawca hr. Zieten-Schwerin uzasadnia wniosek i poleca jego przyjęcie, twierdząc, że wniosek nie ma celu krępowania wolności robotników do strejkowania i dąży tylko do usunięcia niedozwolonego przymusu odwodzenia tych robotników od pracy, którzy chętnie chcą pracować. Strejkującym — wywodzi sprawozdawca — nie zawsze chodzi o lepszy byt na polu gospodarczem, lecz często posługują się strejkiem dla uzyskania większych wpływów politycznych, do czego podczas strejku używają środków najbrutalniejszych. Mówca apeluje do rządu o rychłe przedłożenie podobnej ustawy i kończy twierdzeniem, że inaczej ojczyzna i tron będą zagrożone.

Podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Holtz oświadcza, że minister z powodu choroby na obrady przybyć nie mógł, mówca sam zaś stanowczego stanowiska rządu w sprawie powyższej określić nie może. Ze słów jego wynika jednakże, że rząd narazie nie myśli o zaprowadzeniu podobnej ustawy, bo p. Holtz dowodzi, że policja królewska, jaką zaprowadzono w westfalskim obwodzi górniczym, wystarczy zupełnie dla obrony robotników, chętnych do pracy. Policję taką zamierza rząd ustanowić także w innych środowiskach przemysłowych, mianowicie na Górnym Śląsku i w obwodzie rzeki Saary. O ile zaś zarządzenie to okazałoby się niewystarczającem, rząd nie będzie się ociągał sięgnąć po środki ostrzejsze.

Pan v. Puttkammer dziękuje rządowi za energiczne zarządzenie środków obronnych podczas strejków i zaleca w tym względzie lepszy dobór urzędników policyjnych w okolicach gęsto zaludnionych, w których o strejk i wybryki strejkowe najłatwiej. Mówca porusza myśl, czyby takim urzędnikom nie dawać osobnych wynagrodzeń w rodzaju „Ostmarkenzulag“. W dalszym ciągu twierdzi mówca, że nigdzie na świecie robotnicy nie mają się lepiej i nie cieszą się większą wolnością jak w Niemczech, względnie w Prusiech. Z tego kapitał wybija socjalna demokracja, a jeśli tak dalej pójdzie, to niezadługo oczekiwać można wybuchu rewolucji. Mówca dla tego żąda jeszcze ostrzejszych środków i prosi o przyjęcie wniosku swego.

Następny mówca, generalny dyrektor i pozasłużb. wyższy radca górniczy Weidtmann mówi o obecnym strejku w obwodzie westfalsko-nadreńskim, gdzie strejkujący rzekomo dopuszczają się gwałtów na robotnikach, chcących pracować i z tych względów również popiera wniosek Putkammera.

Po przemówieniu podsekretarza stanu Holtza, który nie wspomina nic o wniosku i tylko rozwodzi się o ochronie robotników przy pomocy dobrze zorganizowanej i uzbrojonej policji, zabrał jeszcze głos nadburmistrz Plate, który także poleca przyjęcie wniosku.

Wniosek v. Puttkammera przyjęto jednogłośnie, poczem izba odroczyła następne posiedzenie do 27 marca.

Roczne Walne Zebranie

Delegatów Związku Tow. Kupieckich

odbędzie się w tym roku dnia 24 marca w Inowrocławiu w hotelu Basta o godz. pół do 2 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i sprawdzenie legitymacji delegatów.

2) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika.

3) Sprawozdanie komisji organizacyjnej (ref. p. Gustowski).

4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej

4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi.

6) Sprawa podniesienia funduszów Związku (ref. p. S. Chojnacki).

7) Wybór nowego Zarządu na 3 lata w myśl § 7 ustaw.

8) Wybór komisji rewizyjnej w myśl § 18 ustaw.

9) Wnioski Towarzystw Związkowych:

a) Tow. Wrzesińskiego — dotyczy reklamy z łona Związku,

b) Tow. Sremskiego — dotyczy stosunku Koła Polskiego do kupiectwa,

c) Tow. Gnieźnieńskiego — dotyczy publicznego zjazdu kupieckiego,

d) Tow. Gostyńskiego — dotyczy wieca samodzielnych kupców z branży kolonialnej i spożywczej,

e) Tow. Inowrocławskiego — dotyczy mężów zaufania biur wywiadowczych,

f) Tow. Strzelińskiego — dotyczy odszkodowania kupców jako świadków i rzeczoznawców,

g) Tow. Smigielskiego — 2 wnioski, dotyczące organu związkowego „Kupca.“

10) Referat p. Gustowskiego, dotyczący stosunku Towarzystw kupieckich do organu Związkowego „Kupca“.

11) Wolne głosy.

12) Zamknięcie zebrania przez prezesa Związku.

W myśl §§ 5 i 6 regulaminu, ma każde Towarzystwo Związkowe prawo i obowiązek wysłać jednego delegata na każde zaczęte 20 członków, od ilu członków Towarzystwo w ostatnim roku składki zapłaciło.

Na salę mają wstęp tylko wylegitymowani delegaci i osoby, przez Zarząd Związku piśmiennie zaproszone, za okazaniem zaproszenia imiennego.

Z powodu ważności rozpraw uprasza się wszystkie Towarzystwa Związkowe o łaskawe przysłanie tylu delegatów, ile im w § 6 regulaminu wzgl. § 17 ustaw prawo przyznaje.

Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich.
Stefan Cegielski, Wacław Ozdowski,
prezes. sekretarz.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Jak zapowiedziano, zajmowało się wczorajsze posiedzenie wyłącznie etatem na rok 1912|1913. Przy bardzo słabym udziale radnych zagaił obrady o trzy kwadranse na 6 przewodniczący adw. Placzek.

Załatwiono się z etatem: Inkwaterunkowym, miejskiego domu zastawnego (lombardu), wywozu fekalji, straży ogniowej, administracji ubogich, administracji plantacji i ogrodów, ogrodu zoologicznego, budowli nadziemnych, budowli podziemnych, łazienek, czyszczenia ulic i z etatem szkół. Przeważną część pozycji tychże etatów przyjęto bez zmian lub z skreśleniem nieznacznych sum.

Dla straży pożarnej przeznaczono znaczną kwotę na zaprowadzenie w roku bieżącym ruchu samochodowego. Przy etacie łazienek domagał się p. St. Offierski łazienek natryskowych na Chwaliszewie lub na Srodce. P. Zeidler zaś łazienek takich na Jerzycach. Nadburmistrz dr. Wilms odpowiedział, że należy odczekać, czy łazienki na Wildzie odrzucać będą zyski. Zresztą to bardzo kosztowna sprawa.

Etat ogrodu zoologicznego jest nowy w tym roku. Wyznaczono 20000 mk. subwencji.

Etat administracji ubogich wywołał długą dyskusję. Magistrat chciał skreślić subwencję 500 mk., jaką od szeregu lat daje Tow. Kol. Wak. i Stacji Sanit. „Stella“, lecz na dzielne wystąpienie p. Suchowiaka i dr. Fr. Kantorowicza, uchwalono podwyższyć subwencję na 1000 mk., także 1000 mk. dla niemieckiego Tow. Kol. Wak. i 2000 mk. na szpitalik św. Józefa (dotychczas tylko 1000 mk). Magistrat wskazywał na to, że „Stella“ posiada znaczne fundusze, a nie uwzględnia przy wysyłce dzieci niemieckiej narodowości. Dr. Kantorowicz odpowiedział na to, że jeżeli „Stella“ ma znaczne fundusze, to dzięki niezwykłej ofiarności społeczeństwa polskiego, która powinna być wzorem dla Niemców. Pan Suchowiak przedstawił co „Stella“ dla ubóstwa tutejszego zdziałała. Przemawiał także adw. dr. Kolszewski. Nadburmistrz tłumaczy, że magistrat z zasady nie subwencjonuje instytucji o charakterze narodowym. Nauczyciel Semrau proponował wybudowanie domu pracy dla wszelkiego rodzaju rzemieślników, będących chwilowo bez zatrudnienia. Dr. Kolszewski wnosi, by magistrat poświęcił znaczniejsze kwoty dla katolickiego i ewangelickiego Tow. opieki nad dziećmi.

Etat szkół przedłożył nauczyciel Witte. P. Suchowiak podaje wniosek o powiększenie liczby nauczycielek i nauczycieli katolickich, z uwzględnieniem nauczycielek i nauczycieli władających językiem polskim. Przew. Placzek mówi: Wolałbym, aby pan Suchowiak wniosku tego nie podawał, bo wywoła on długą dyskusją, a szkoły nasze mają charakter symultanny. Pan Suchowiak domagał się w szkołach nauki religji w języku ojczystym. Wniosek ten upadł, głosowali za nim tylko Polacy. Wobec tego wniósł pan prof. Karwowski protest i prosi o zaprotokułowanie go.

Przy etacie szkół średnich wnosi p. Suchowiak, aby przesadzano więcej szkólników ze szkół ludowych do szkół średnich, czyli najmniej po 2 z każdej szkoły.

Przewodniczący adw. Placzek oddał przewodnictwo panu Bussemu, zastępcy przew., i zabrał głos w sprawie szkolnictwa średniego w Poznaniu. Rząd zdaniem p. Pl. mało dba o szkolnictwo na kresach wschodnich, szczególnie w Poznaniu. Miasto ofiarowało przed półtora roku 4000 kwadr. metr. gruntu przy ul. Ceglanej na wyższą szkołę realną, a rząd jeszcze nie buduje. Tu na kresach wschodnich, gdzie od nas wymaga się więcej, powinien rząd poświęcić znaczniejszych funduszów. Przedłożył odpowiednią rezolucję, którą przyjęto. Radny Victor uskarża się, że w wyższej szkole żeńskiej pani Wegener nie udziela się dziewczętom żydowskim nauki religji żydowskiej. Jest tam 93 katolickich, 64 ewangielickich i 53 żydowskich dziewcząt. Pan Suchowiak pochwala, że zaprowadza się w średnich szkołach naukę rosyjskiego, lecz potrzebniejszą jest nauka polskiego i wnosi, aby magistrat się zniósł z władzą szkolną, celem przywrócenia nauki polskiego. Wniosek naszego radnego zbyto milczeniem. Prof. Karwowski prosi o podwyższenie dotychczasowej subwencji dla muzeum Mielżyńskich z 200 na 1000 mk. i zwraca uwagę na jedyny w swoim rodzaju dział Ludoznawczy. Nadburmistrz odpowiada, że odnośny wniosek doszedł rąk magistratu na piśmie, lecz magistrat się w nim jeszcze nie rozpatrzył. P. Suchowiak wnosi, aby nadburmistrz, jako członek Izby panów, wniósł o sprawiedliwsze rozłożenie ciężarów szkólnych, które w Poznaniu wynoszą około 2 i ćwierć miljona mk. Wtenczas zapewni sobie pan dr. Wilms większą wdzięczność niż za starania około wystawy niemieckiej. Nadburmistrz przyznaje p. S. słuszność, że ciężary są wielkie i daje przychylną odpowiedź. Etat przyjęto według projektu.

Na tem zakończono obrady po godzinie 8-mej.

Gazeta centrowa w polskim języku.

Ksiądz dziekan i poseł centrowy Glowatzki z Wysokiej rozsyła do XX. doniesienie, że centrowy związek XX. górnośląskich uchwalił od 1 kwietnia wydawać pismo polskie pod tytułem: „Tygodnik katolicki". Pismo to będzie drukowane w drukarni gazety centrowej „Oberschl. Courrier" w Król. Hucie. Wydawcy tegoż „Courrier'a" p. Wenskemu, zapewnili oni księże współpracownictwo, przynajmniej 5 tysięcy abonentów, rocznej zapomogi 6 tysięcy mk. pod warunkiem, że pismo będzie redagowane w duchu centrowym.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Strasburg, 13 bm. W alzacko lataryńskiej izbie posłów toczyły się wczoraj ożywione obrady na temat polityki kłucia szpilkami, prowadzonej w Alzacji i Lotaryngji wobec ludności pochodzenia francuskiego, podobnie, jak to dzieje się w dzielnicach polskich pod zaborem pruskim. Mówcy, jak np. Wetterle wywodzili, że rząd wietrzy wszędzie niebezpieczeństwo dla niemczyzny, nawet w napisach francuskich na składach. Podsekretarz stanu Mandel twierdził wśród protestów izby, że te napisy francuskie mają tylko oznaczać demonstrację przeciwko niemczyźnie. Inni posłowie twierdzili, że np. w Berlinie dozwala się na umieszczanie napisów francuskich, podczas gdy zakazuje się ich w Alzacji, gdzie potrzeba takich napisów z powodu zamieszkałej tam ludności francuskiej jest o wiele większą. Aby kres położyć dalszemu szykanowaniu języka francuskiego w Alzacji i Lotaryngji, większość posłów oświadczyła się za zniesieniem ustawy o plakatach z r. 1906, na której rząd dotąd opierał swoje rozporządzenia w sprawie językowej. W dalszym ciągu głosami centrowców, socjalistów i narodowców skreślono z etatu sumę 44 000 mk., przeznaczoną na tajne wydatki dla policji; liberałowie i blok lotaryński wstrzymali się od głosowania. Mówcy partji, które skreśliły owe tajne wydatki dla policji, twierdzili, że funduszu tego używa się do wynagradzania urzędników policyjnych itd. za szpiegowanie ludności francuskiej, stowarzyszeń politycznych itp.

— Darmstadt, 13 bm. Zajście, jakie się nigdy nie zdarzyło w heskiej izbie posłów, nastąpiło na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy obradach nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych. Poseł socjalistyczny dr. Fulda stawiał ministrowi spraw wewnętrznych v. Hombergk zu Bach różne zarzuty, przyczem zaczepiał go osobiście, na co spokojnie pozwalał wiceprezydent Korell (z partji związku chłopów). Z tego powodu minister razem z wszystkimi zastępcami rządu opuścił sejm. Z powodu hałasów zarządzono półgodzinną przerwę, poczem wiceprezydent przeczytał stenogramy obu mów. Mowa ministra nie zawierała żadnej obrazy, podczas gdy mowa dr. Fuldy (soc.) zarzucała ministrowi niezdolność itp. Wiceprezydent wskutek tego powołał dr. Fuldę dwukrotnie do porządku i w imieniu prezydjum wyraził ubolewanie z powodu zajścia. To samo uczynili przywódcy partji prawicowej i centrowej. Minister wrócił więc do sejmu i podziękował partjom, oświadczył jednak, że z dr. Fuldą w przyszłości w żadną dyskusję wdawać się nie będzie. Na tem sprawę załatwiono.

— Essen, 13 b. m. Strejk w dalszym ciągu rozpowszechnia się i obliczają, że liczba strejkujących wynosiła dzisiaj przeszło 200 000. Pod Herne na kopalni „Julia" grupa strejkujących rzuciła dzisiaj kamieniami na policjantów, a z okien domów poblizkich podobno do nich strzelano. Policjanci również odpowiedzieli ogniem i jedna z kul ugodziła w głowę 17-letniego robotnika Mateę, zabijając go na miejscu.

— Berlin, 13. b. m. Z St. Avold donoszą, że w kopalni Merlenbach przyszło do nagłego wybuchu strejku. Wczoraj z 700 górników tejże kopalni stawiło się do pracy 50.

Belgja. Bruksela. Według nadchodzących wiadomości pracownicy kopalń belgijskich gotują się również do ruchu zarobkowego. Związek górniczy w zagłębiu Charleroi zażądał podwyższenia zarobków o 15 procent. W Leodjum zaś związek górników zwołał w tej sprawie wielkie zgromadzenie na niedzielę. Zarządy kopalniane dowodzą, iż skutkiem skrócenia czasu pracy podwyższenie zarobków jest wyłączone. Strejk uważają więc za nieunikniony.

Wojna włosko - turecka. Rzym, 13. b. m. Agencja Stefani ogłasza, że Włosi zaatakowali pod Benghasi dwie oazy arabskie i pobili Arabów, którzy stracili 1000 poległych i wielu rannych. Straty Włochów małe.

Anglja. Londyn, 13 bm. Wczoraj wieczorem ogłoszono etat floty angielskiej na r. 1912. Etat zawiera 44085400 funt szterl. (882 mil. mk.) wobec 44392500 funt. szterl. w roku ubiegłym. W nowym etacie zawarte są wydatki na budowę 4 nowych, wielkich pancerników, 8 mniejszych pancerników. 20 kontrtorpedowców i kilkanaście łodzi podwodnych. Załogę okrętów postanowiono pomnożyć o 2000 żołnierzy. Zaznaczyć wypada, że lord admirałicji Churchill oświadczył przytem, iż rząd będzie się domagał jeszcze etatu dodatkowego, skoro inne państwa rozszerzą swe dotychczasowe programy flotowe. Widać, że Anglja ani nie myśli o zredukowaniu swych zbrojeń na morzu, tylko je jeszcze przyspiesza.

— Londyn, 13. b. m. Urzędowo stwierdzają, że zakończenie strejku w Anglji oczekiwać należy w ciągu kilku godzin, o ile narady pomiędzy właścicielami kopalń a delegatami robotników tak jak dotąd pomyślnie prowadzone będą.

Dzień kwiatowy,

który odbył się dnia 6 marca rb. przy najpiękniejszej pogodzie i bardzo życzliwem usposobieniu całej ludności Poznania, bez względu na narodowość i religję przyniósł

bruto 17,301 41 mk.

Suma ta składa się

z 16,965.91 mk. zebranych przez 17 oddziałów pań składających się z 10—33 osób i z datków osób prywatnych i firm handlowych, które kupowały szarotki w większej ilości dla udekorowania okien wystawnych, w wysokości

335.50 mk.

Suma ta powstała z ofiar przesłanych na ręce ks. Czartoryskiej od:

pp. Komierowskich	30	mk.
hr. St. Łąckiego	20	„
hr. Platera	10	„
kilku pań	7	„
pp. Żółtowskich	28	„
firmy I. Stark	10	„
hr. Skórzewskiego z Lubostronia	20	„
już kwitowanych	82	„
	207	mk.

Na ręce dr. Augustowej Mieczkowskiej od firm:

Dobrowolski za szarotki	20,—	mk.
Bristol	10,—	„
Bazar	20,—	„
Mroczkiewicz	7,—	„
Wiekliński, Bazar	10,—	„
Rose, Bazar	5,—	„
Eichstaedt	10,—	„
Koppe	3,—	„
Kruk	2,—	„
Zientkiewicz	5,—	„
od p. Sliwińskiej za sprzedane szarotki	7,50	„
W. Stark	5,—	„
od p. Chłapowskiej z Rzegocina	15,—	„
na ręce księdza Kościelskiego od szypra	4,—	„
	128,50	mk.

razem 335,50 mk.

Koszta dnia kwiatowego wynoszą:

Firma Ignatowicza za dostarczenie kwiatów, puszek i wstążek	1237,—	mk.
Kwiatkowska „Flora"	68,—	„
Oddział p. Karwowskiej u rozmaitych firm	39,—	„
Stęczniewska	10,—	„
Domaniecka	1,—	„
Napierała	9,35	„
„Viola" Cenkier	60,—	„
Dybicka	46,90	„
Schmidke	5,62	„
Fiedler za karty	120,—	„
Za plakaty „Praca"	5,—	„
„Dziennik Pozn.") za anonse	12,—	„
„Kurjer Pozn.")	12,—	„
	1.625,87	mk.

Oprócz tego otrzymaliśmy od pani Sliwińskiej „Nouveauté" 6 tuzinów szarotek bezpłatnie do dalszej sprzedaży, od p. Palińskiego firmy Goemans i syn Hillegom Haarlem-Holandja 2 pudełka cebulek kwiatowych do rozlosowania. — Nadto firma „Violetta" przy ulicy Półwiejskiej zaopatrywała bezpłatnie począwszy od 11 przed południem przez dzień cały Wildę i ulicę Półwiejską w kwiaty własne po wyczerpaniu naszych zapasów, firma „Viola", św. Marcin przyozdobiła bezinteresownie stół bufetowy kwiatami na raucie w sali Lamberta.

Bank Przemysłowców użyczył nam bezinteresownie część swoich skarbonek, ponieważ nasze nie wystarczały.

Rozliczne firmy, mianowicie pana Ignatowicza, Hermes i inne przyjmowały puszki z pieniędzmi i pomagały nam w liczeniu zbiorów.

Dochód dnia kwiatowego wynosił z

sprzedaży kwiatów	16.965,91	mk.
z ofiar i sprzedaży firmom	335,50	mk.
	17.301,41	mk.
koszta wynosiły	1.625.87	mk.
zostaje ne czysto	15.675.54	mk.

Raut dnia 6 marca.

Dochód przy wejściu na salę	830,—	mk.
Dochód pieniężny zamiast prowiantów	149,—	mk.
	979,—	mk.

Rozchód:

Sala, służba w Apollo, kobiety i służących 20	283,—	mk.
Muzyka	60,—	mk.
Lody	30,—	mk.
Porcelana, srebro, szkło itd.	105,90	mk.
Drobne wydatki	12.—	mk.
	490,90	mk.

Zestawienie:

Dochód	979,—	mk.
Rozchód	490.90	mk.
pozostaje na czysto	488,10	mk.

488 marek 10 fen.

Czterysta osiemdziesiąt osiem mk. i 10 f. czystego dochodu.

Jadwiga Kwilecka.

Firmy, które dały bezinteresownie prowianty:

Wina: Panowie: Błażejewski, Bazar, Cichowicz, Hungaria, Januchowski, Robiński, Pan Kasprowicz z Gniezna: wódki i likiery.

Kolonialne: Panowie: Błażejewski, Becker, Danielewski, Emmerich, Leitgeber, Niedbalski i Zientkiewicz.

Ciasta i cukry: Firmy: Beely, Bristol, Kurczewski, Miethe, Patyk i Przybylski.

Wody mineralne: Drogerja „Universum", P. Ritter, Gadebusch i Zielona Apteka.

Pieczywo: Panowie: Kowalski, Przybylski, Schwarz i Osuszkiewicz.

Od firmy Neumann dostaliśmy bezinteresownie koncertowe skrzydło Blüthnera dla orkiestry.

Datki pieniężne do bufetu dla porządku tu podajemy szczegółowo:

Hr. Bninska z Czarnotek 20 mk. Pani Duninowa 10 mk. Hr. Kręska 10 mk. Hr. Kwilecka z Oporowa 20 mk. Lossow z Grabonoga 5 mk. Modlibowska z Czachorowa 20 mk. Moszczeńska z Goliny 4 mk. Niemojowski ze Sliwnik 20 mk Spółka Stolarska 20 mk. Dr. Franciszek Zakrzewski 10 mk. Razem 149 mk.

Pozostałe resztki z bufetu rozdzieliliśmy do zakładów:

Św. Kazimierza, św. Józefa, Sióstr na Śródce i Sióstr w Głównie.

Prowianty i wina nadesłało także dużo osób prywatnych.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Z dnia kwiatowego nadesłały jeszcze p. Suszczyńska	9,—	mk.
p. M. Grudzielska	44.—	mk.
razem	53,—	mk.
Odchodzi 2 gi rachunek Flory za kwiaty	24,—	mk.
pozostaje	29,—	mk.
Dochód z dnia kwiatowego na czysto	15 675,54	mk.
+	29,—	mk.
	15.704.54	mk.
Dochód z rautu na czysto	488 10	mk.
razem	16 192,64	mk.

42

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Pomódz go ocalić? Poradzić? Moje biedne dzieci, cóż ja tu mogę? Ma się spełnić okrutna niesprawiedliwość i krzywda niepowetowana.

— Nie chciałem do niej dopuścić... Opierałem się wszystkiemi siłami, bo byłem i jestem najmocniej przekonany o niewinności Doriata... ale, niestety, nie umiałem mojem przekonaniem natchnąć sędziów przysięgłych!

Zatrzymał się na chwilę, przywołując wspomnienie długich obrad sądu, a potem dodał z ciężkiem westchnieniem:

— Była jednak chwila, że miałem jakąś nadzieję... Wydawało mi się, że niektóre z moich argumentów obrończych trafiły do serc sędziów przysięgłych... Zwłaszcza jednego z nich, Montmayeura, którego losem wybrano na starszego... Ten serdecznie przejęty był losem biednego Doriata. Tak mi się zdawało. — Był blady i kilkakrotnie obcierał czoło z potu, jak gdyby go męczył nadmiernie taki sąd nad człowiekiem. A potem był taki zmięszany, gdy musiał wygłosić ostateczny wyrok... Ale nie, nawet ten nie dał się przekonać i wszyscy jednogłośnie uznali Doriata winnym.

Madzia i Polcia słuchały tego opowiadania ze spuszczonemi głowami.

Nagle Madzia schwyciła za rękę adwokata i ściskając ją gorączkowo, mówiła:

— Czy pan chce, abym mu powiedziała, dlaczego ten człowiek, ten Montmayeur, starszy sędziów przysięgłych, tak był szczególnie wzruszony i zmięszany w dniu wydania wyroku? Dla czego drżał wypowiadając ten wyrok?

— Co pani mówi... nie rozumiem...

— Wszak pan jest przekonany o niewinności Doriata?

— Najzupełniej.

— A więc ja panu powiem nazwisko mordercy...

— Pani je zna?

— Znam je. Pan je przed chwilą wymówił.

— Montmayeur?

— Tak. Montmayeur.

— Jakiż tego dowód?

— Sama ofiara zbrodni, pan Burel oskarża go.

— Na litość, niech mi pani wytłomaczy — błagał adwokat.

W kilku bezładnych słowach Madzia opowiedziała wypadki ostatniej nocy i odkrycie Polci.

P. Lando nie mógł odrazu zrozumieć i Madzia kilka razy musiała powtórzyć opowiadanie.

— Na miłość Boską, moje dzieci — zawołał w końcu stary adwokat głosem poważnym i uroczystym — musicie mi przysiądz na wszystko, co wam najdroższego na świecie, że to, co opowiadacie jest prawdą.

— Najświętsza prawda, przysięgamy na Boga.

— Wierzę wam i myślę, że to oskarżenie Burela zniewoli policję do aresztowania Montmayeura. W każdym razie zyskamy znowu na czasie i egzekucja Doriata odłożoną będzie na kilka dni. A kto wie, co się może stać w przeciągu kilku dni? Zawsze trzeba liczyć na przypadek.

— A więc ojciec mój będzie ocalony?

— Tego nie mogę stanowczo powiedzieć. Nie, bo przecież prośba Doriata o ułaskawienie odrzucona, wiedziałem już o tem wczoraj i gdym was zobaczył, myślałem, że przyszłyście mi powiedzieć o spełnieniu egzekucji. Przyznaję się, że to mnie ogromnie dziwi, dlaczego jej nie spełniono tej nocy... Napewno stanie się to jutro o świtaniu.

— Cóż więc mamy robić? Przecież to takie proste, panie Lande: Minister sprawiedliwości uwierzy panu i wyda rozkaz natychmiastowego aresztowania p. Montmayeura.

— Niestety, moja biedna panienko, to nie jest takie proste. Boję się, że z dniem dzisiejszym zacznie się dla was prawdziwa Golgota. Na każdym kroku spotkacie się z różnemi trudnościami i niepodobieństwem, ze złą wolą, z obojętnością i opieszałością urzędników, z niewiarą, szyderstwem. Gdybyż nam się udało dotrzeć do ministra.

— A tymczasem czeka śmierć na Doriata.

Ciąg dalszy nastąpi.

która to suma złożoną została w Banku Włościańskim na zaopatrzenie rodzin, dzieci sierót, kalek i chorych pod opieką Tow. Pań św. Wincentego a Paulo będących lub przez panie działające poleconych.

Niech będzie cześć i chwała Bogu, którego łasce i błogosławieństwu zawdzięczamy przedewszystkiem tak obfite zaopatrzenie potrzebujących, ale należy się i wdzięczność serdeczna ludziom, której chcemy dać wyraz na tem miejscu. Niech Bóg zapłaci i wynagrodzi stokrotnie najprzód tym wszystkim, którzy skromne datki i hojne ofiary, jak kogo stać było, składali chętnem sercem do naszych skarbon w zamian za drobne kwiatki przez nasze panie z niestrudzoną wytrwałością rozdzielane. Serdeczne Bóg zapłać i tym wszystkim, które tak ochoczo, a z prawdziwie chrześciańskiem zaparciem się siebie podjęły się za naszą inicjatywą tej publicznej kwesty, nie zważając na przeciwności: najprzód wszystkim naczelniczkom oddziałów, mianowicie paniom: B. i A. Chłapowskim, J. Kusztelanównie, Dolatkowskiej, R. Grabskiej, Powidzkiej, radcz. Grossmannowej, Marji Grudzielskiej, dr. Hącelowej, dr. Karwowskiej, Janowej Leitgebrowej, K. Mieczkowskiej, Karolowej Mizgalskiej, dr. Panieńskiej, Perlińskiej, Pawlakównie, Marji Stablewskiej, Fr. Suszczyńskiej, dr. Tadeuszowej Szultzowej, jako też tym wszystkim paniom, które osobistym udziałem, organizujące swe oddziały naczelniczki, w pracy ich tak dzielnie wspierały. Serdeczne podziękowanie i tym osobom, które za nieobecność na dniu kwiatowym pieniężne datki nam przesłały.

Osobne podziękowanie należy się Hr. Jadwidze Kwileckiej i pani radczyni Pluclńskiej za gorliwe zajęcie się rautem.

Raz jeszcze wszystkim serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Zdzisławowa Czartoryska.
Augustowa Mieczkowska,
przewodniczące Tow. Pań. Mił. św. Wincentego a Paulo.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 14 marca: „Rozwódka". Operetka w 3 aktach Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 15 marca po raz 8: „Palestrant". Operetka w 4 aktach Millöckera. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 16 marca benefis Karola Borowskiego po raz 1: „Intryga i miłość". Tragedja w 5 aktach F. Schillera. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 17 marca — popołudniu: „Baron Cygański". Operetka w 3 aktach J. Straussa. Ceny dramatu.

— W niedzielę, dnia 17 marca — wieczorem po raz 2: „Intryga i miłość". Tragedja w 5 aktach F. Schillera. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 18 marca: Rozwódka". Ceny operowe. Abonament ważny.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 14 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Faterland uratowany!** Tutejsze niemieckie gazety zwracały przed kilku dniami uwagę na to, że w kościele na Jerzycach odbywa się misja, w której wygłaszają kazania trzej O. Jezuici z Krakowa. Teraz znowu donosi „Pos. Ztg.", że Jezuici, którzy przebywali tu bez wszelkiego zameldowania u władz, opuścili już swoje pole działania, dopiąwszy celu. — Czy to byli rzeczywiście Jezuici, tego nie wiemy. To tylko wiemy, że pod względem religijnym zdziałali bardzo wiele, a Faterland jakoś jeszcze jest cały. Nie donoszą bowiem, aby gdzie jaka cząstka odpadła. „Pos. Ztg." natomiast nie zwracała policji uwagi, gdy na Wildzie jakiś heretyk wygłaszał zgnilizną, a udział w tych „naukach" brały dzieci szkolne.

* **Poznań.** Biura tutejszej dyrekcji policji od 1 kwietnia rb. otwarte będą od g. 8 rano do 3 po południu. Nie odnosi się to do biur policji kryminalnej, które jak dotąd otwarte będą od godziny 8 rana do 12 w południe i od 3 do 6 po południu.

— Nowy rok szkolny w tutejszych szkołach ludowych rozpocznie się w poniedziałek, dnia 1 kwietnia rb.

* **Towarzystwo Ludoznawcze.** Dział Ludoznawczy w muzeum im. Mielżyńskich ul. Wiktorji 27 otwarty codz. Wchód z ogrodu na lewo. W niedzielę i poniedziałki od godziny 12—3, w następne dni od 10—1 i od 2—4. Wstępne płacą: goście 50 fen. od osoby; młodzież i dzieci do lat 18 — 20 fen.; Towarzystwa (najmniej 5 osób) á 30 fen.; członkowie cała rodzina (tj. ojciec, matka i dzieci) á 10 fen.; w niedzielę wszyscy po 10 fen. od osoby. — Katalogi, broszury i pocztówki przy kasie T. L.

* **Polska stenografja.** Świat handlowy i przemysłowy już dziś bez stenografji obyć się nie może. Dla tego uczą jej w szkołach nawet. Oprócz tego istnieje w Poznaniu Towarzystwo, zajmujące się udzielaniem nauki stenografji niemieckiej systemu Stolze-Schrey. Tylko o polskiej stenografji mało słychać. Pan Fr. Mellin, nauczyciel handlowy, uznając potrzebę nauki polskiej stenografji, urządził bezpłatny kurs tejże, który po 10-tygodniowem trwaniu, zakończył się wczoraj. Zapisało się na kurs 18 osób, pań i panów, którzy też prawie do końca w komplecie wytrwali, a na tem miejscu wyrażają panu Mellinowi szczerą podziękę. — Szkołę handlową pana M. polecamy uwadze czytelników.

* **Baczność krawcy pracobiorcy!** Zjednoczone komisje zarobkowe w obecnym nam narzuconym lokaucie przez związek pracodawców „Adav" dają swym członkom do wiadomości, że nie wolno prędzej pracy podejmować, dopóki od swych organizacji nie odbiorą pozwoleństwa.

* **Pan Stanisław Brzozowski,** właściciel ślusarni artystycznej i budowlanej, w Poznaniu W. Garbary 45, donosi, że jak po inne lata, tak i w tym roku ofiaruje jedne kraty 2 metry w kwadrat dla mniej zamożnego, mającego chęć wystawienia Bożej Męki. Wystarczy poświadczenie X. proboszcza odnośnej parafji.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupcowej Natalji Lesser z domu Loevenheim w Poznaniu, W. Garbary 36 (skład drzewa przy drodze dembińskiej 12). Zawiadowcą mianowany kupiec Saly Oelsner. Zgłoszenia do 2 kwietnia rb.

* **Walne zebranie** Tow. Czytelni Ludowej, połączone z uroczystym obchodem jubileuszowym, urządzonym na cześć Zygmunta Krasińskiego staraniem wszystkich istniejących w obwodzie Towarzystw polskich dla Winiar pod Poznaniem i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. w Urbanowie o godzinie 6 po poł. na sali p. Kuczyńskiej. O liczny udział prosi

Komitat.

* **Września.** Staraniem Towarzystw oświatowych Wrześni, oraz Tow. Ziemianek okręgu wrzesińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 17 marca rb. na sali „Odeum" wieczór ku uczczeniu Zygmunta Krasińskiego. O jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie

Komitet.

* **Obchód Krasińskiego.** W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie pół do 7 odbędzie się w Mur. Goślinie na sali p. Ratajczaka obchód ku uczczeniu pamięci Zygm. Krasińskiego, na który zaprasza Komitet. Wstęp bezpłatny.

* **Bank ludowy w Czempiniu,** istniejący od roku 1907 miał w roku ubiegłym 3,625,830 marek obrotu. Rachunek zysków i strat wykazuje 44,568,18 marek. Bilans wynosi w aktywach i pasywach 896,909,15 marek. Czystego zysku do dyspozycji walnego zebrania pozostało 3,719,86 marek. Na dywidendę przeznaczono trzeci rok z rzędu 7 procent. Członków posiada bank 898 z 48,226,33 mk. udziałów. Na depozycie złożonych jest 766,009,31 mk. Walne zebranie odbędzie się 18 bm.

* **Kasa pożyczkowa w Trzemesznie** ogłosiła w tych dniach swe 47 sprawozdanie, z którego najważniejsze dane podajemy: Liczba członków wzrosła do 640, fundusz rezerwowy wynosi 13,530,70 marek, rezerwa specjalna 12,573,81 marek, udziały wzrosły do 69,679,36 marek, depozyty wynoszą 736,332,57 marek. Do dyspozycji walnego zebrania, które się odbyło dnia 11 bm. na sali p. Kamasy w Trzemesznie pozostało mk. 5,136,31 marek.

* **Pożar.** W Stęszewie spalił się onegdajszej nocy tartak pana Fr. Paciorkiewicza. Straty, wynoszące około 30 tysięcy marek, pokrywa zabezpieczenie. Jak się dowiadujemy, nie nastąpi w ekspedycji i w przyjmowaniu zleceń na budowle żadna przerwa.

* **Katastrofa kolejowa.** Trzebinia. Wczoraj rano zderzył się pociąg, wyjeżdżający stąd do Szczakowy w (Galicji) ze stojącą lokomotywą, przyczem kilka wagonów wykoleiło się. 13 osób jest ciężko rannych, około 30 lżej. Późniejsza wiadomość donosi, że zabitych jest 7 osób, rannych przeszło 100.

* **Awantury antypolskie.** Donoszą z Kijowa: W szkole realnej prawosławny pop na lekcji religji mówił o patrjarsze Hermogenie i opowiadał dzieje oblężenia przez Polaków klasztoru prawosławnego Troickaja Ławra. Wykład zfanatyzowanego popa oddziałał tak fatalnie na uczniów kacapskich, że ci, po lekcji, z okrzykiem: „bij Polaków!" rzucili się na swych polskich kolegów, rzucając na nich kałamarzami, scyzorykami. Wielu uczniów polskich odniosło ciężkie poranienia. Uspokoiło się dopiero po pauzie.

* **Zamordował 110-letniego dziadka.** Ogromne wrażenie wywołała zbrodnia, o której donoszą z Serajewa. Kroat Mariteh w napadzie obłąkania strzelił do swego 110-letniego dziadka, który na miejscu padł trupem. Furjat następnie celnym wystrzałem także i siebie pozbawił życia.

* **Zatopiono 25 kilometrów łajdactwa.** Policja paryska skonfiskowała w jednym kinematografie film, którego długość wynosiła 25 kilometrów. Film ten przedstawiał bezwstydne sceny i to było powodem konfiskaty. Policja postanowiła zatopić ów film w Sekwanie. Przy czynności tej, zjawiła się policja wodna, która czuwa nad tem, by nie wrzucano odpadków do rzeki i chciała zapisać urzędników na karę. Zaniechano jednakże tego, gdy wykazało się, że to policja ma do czynienia z policją.

* **Wykłady w języku polskim** na uniwersytecie francuskim. W Montpellier w uniwersytecie tamtejszym wprowadzono ogromnie sympatyczną inowację dla naszej młodzieży, udającej się tam na studja. Ponieważ studenci nie zawsze przyjeżdżają dostatecznie przygotowani w języku francuskim, przeto sam uniwersytet utworzył kursy języka francuskiego w języku polskim.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 15 marca: Longina żoln. i m. Wschód słońca o godzinie 6 minut 18, zachód słońca o godzinie 6 minut 2.

Wiadomości literackie.

— „Śpiewak", miesięcznik literacko-muzyczny wychodzi rok VI. Marcowy numer zawiera: Od wydziałów związkowych, komunikaty wydziałów. Co mamy śpiewać. Nasze wydawnictwa. Czy nam potrzebne Towarzystwa organistów. Z życia Kół. Z życia Tow. organistowskich. Rozmaitości. — Dodatek: Krakowianka — Nowowiejskiego na chór żeński. — Przedpłata kwartalna 1,15 mk. w dom. Numery na okaz wysyła chętnie gr. i fr. K. T. Barwicki — Poznań, Półwiejska Halbdorfstr. 35.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 17 marca.

Zapowiedzie:

Nauczyciel Karol Kuschel z Klarą Zelter. Książkowy Hugon Langebartels z Elżb. Reimann. Sekretarz Andrzej Piechocki z Heleną Jagermann.

Urodziny:

Syna: Szafner poczt. Karol Hause. Mularz Adam Nowacki. Robotnik Wincenty Paul. Robotnik Andrzej Misiaczyk. Rolnik Karol Gierke. Robotnik Łukasz Mizerny. Rzeźbiarz Marjan Stroiński. Niezam. K. K. S. S.

Córkę: Agent gen. Juljan Baer. Handlarz Wiktuałów Józef Prokop. Destylatór Walenty Wawrzyniak. Krawiec Antoni Schmude. Stolarz Mieczysław Schwarz. Robotnik Walenty Urbaniak. Maszynista Feliks Lenartowicz. Pozłotnik Walenty Kosiński. Niez. P. S.

Umarli:

Zamężna Klara Strzelecka z d. Tamm 30 l. Edmund Piechowiak 1 r. i 4 mies. Władysław Sołyga 9 mies. Nadrendant poczt. Eryk Rittner 68 l. Wdowa Marja Steinborn z domu Tritt 76 l. Mieczysław Walczak 2 mies. Zamężna Alma Hecke z domu Lehmann 28 l. Dawniejszy właściciel dóbr Fr. Beym 76 l. Zamężna Mina Nehab z domu Struck 50 l. Edmund Pawlicki 1 r. i 4 mies. Pobierająca rentę Marja Jasińska 76 l. Krawcowa Franciszka Schwarzer 35 l.

* **Bezpłatne bibljoteki** Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu: 1) Centralne biuro T. C. L. ul. Strelecka 31 II. 2) X. prob. Kościelski. Św. Wojciech 13 3) X. Wróblewski, Jeżyce ul. Kościelna 4. 4) Przy tumie. 5) Stefan Dobrowolski, Wilda ul. Gorzka 24. 6) Edmund Maćkowiak, Św. Łazarz.

Zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Ostatnie wiadomości.

Rzym, 14 marca. W chwili gdy król włoski zabierał się na mszę św. do kościoła, jakiś nieznany strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Strzały chybiły.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 13 marca 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.30	20.10	19.2[illegible]
Żyto	18.[illegible]0	17.20	16.5[illegible]
Jęczmień	19.70	18.90	17.90
Owies	18.90	18.50	17.9[illegible]

Poznań, dnia 13 marca 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	203	199	190
Żyto	1[illegible]	172	165
Jęczmień	197	189	179
Owies	189	185	179

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Miejski targ na bydło. — (Sprawdzanie z targu bydła.
Poznań, dnia 13 marca 1912).
Spędzono lub zwieziono:

79	sztuk bydła rogatego
184	„ cieląt
624	„ świń
15	„ owiec
0	„ kozy
Razem 902	sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	46
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	42—44
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	37—42
d) mało pasione, każdego wieku	28—33

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	46—48
b) pełnomięsne, młodsze	40—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	33—37
d) mało pasione	—

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	45—48
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	40—43
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	36—47
d) średnio pasione krowy i jałowice	30—34
e) mało pasione krowy i jałowice	20—26

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	56—59
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	50—55
d) pośledne cielęta nie odsadzone	40—46

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	30—35
c) średnio pasione skopy i owce (brak)	32—34

Swinie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi	52—53
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	48—52
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	46—51
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	40—48
e) mięsne	38—45
f) maciory	42—48

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 12 marca 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.40	19.[illegible]0	19.40	18.50	18.40	17.4[illegible]
Pszenica żółta	20.30	19.40	19.30	18.40	18.30	17.3[illegible]
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.6[illegible]
Jęczmień	16.50	16.20	16.10	15.80	15.70	15.[illegible]
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.10	18.60	18.50	18.30	18.20	18.0[illegible]
Groch Wikt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.[illegible]

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1912. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez marzonki 204 marek, pstra 130 funtów wagi, 202 marek, czerwona 130 funtów wagi, 200 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 182 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla maltnarzy 176—180 mk. — Jęczmień dla browarów 182—189 mk. — Groch pastewny 174 do 180 mk. — Owies 180—187 mk., na konsumcję 188—197 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

W stanie zdrowotnym
jest odpowiednie odżywianie najwyższej wartości, jeśli takowe jest popierane kuracją Scotta emulsji, bywa jeszcze lepiej wyzyskaną
a siły żywotnie poprawiają się szybciej i pewniej.
Również wzmaga się ożywienie, ochota do pracy i duch przedsiębiorczy wstępuje wkrótce w człowieka.



Dzisiaj w południe zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrz. św. Sakramentami najstarsza ukochana córka nasza i siostra ś. p.

Stanisława

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w sobotę o godz. 10-tej w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

Po nabożeństwie eksporta do grobów familijnych na cmentarz św. Wojciecha. W głębokiem żalu pogrążeni

Kaźmierzostwo Gensler z dziećmi.

Komorniki, dnia 13 marca 1912.

Za liczny udział w pogrzebie i okazane nam dowody współczucia z powodu śmierci naszego najlepszego męża i ojca ś. p.

Jana Murkowskiego

składamy wszystk. najszczersze

podziękowanie.

Żona z dziećmi.



Czy podobnem jest,
gdy pytamy, że do każdej paczki
Dr. Gentnera
fiołkow. proszku mydlanego
Goldperle
może być dołączony tak ładny podarek i pomimo tego nie kosztuje nic więcej, tylko jak każdy inny środek do prania?
Trzeba się przekonać a pytanie znajdziemy potwierdzone.
Uprasza się żądać wyraźnie
„Goldperle“
Jedyny fabrykant także ulubionego kremu na obuwie
„Nigrin“
Carl Gentner w Göppingen (Württ.)

Donioste gospodarstwo
w mieście ca. 60 mórg dobrej roli z masyw., budynkami z dobrym nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem pod korzystnemi warunkami sprzedam
B. Sadowski, Krotoszyn
Krotoschin i. P

Dzierżawę
hotelu lub gościńca
na prowincji poszukuję pod dogodn. warunkami. Oferty uprasza eksped. Wielkopol. pod. nr. 1150.

W Dakowach Mokrych jest
piekarnia
do sprzedania, obok kościoła, z powodu niezdrowia. Wpł. 3 000 mk. Stacja Buk albo Opalenitza.

Małe
gospodarstwo
2 kilometry przy szosie krotoszyńskiej, **dom mieszkalny** ze stodołą, chlewem i szopą wszystko murowane i 5 mórg ziemi na pół pszennej i z małym ogrodem, z żywym i martwym inwentarzem i zimowym zasiewem zaraz do sprzed Zgł. przyjm, właśc.
Franciszek Jasiecki,
w Zacharzewie p. Ostrowem.

W kościelnej wsi Modrze Księstwo Poznańskie mamy w najlepszem położeniu około 1/2 morgi
miejsca pod budowlę
także nadające się do założenia **interesu rzeźnickiego** jak również i 11 1/2 morgi w całości lub podzielone pod nader korzystnemi warunkami spłaty do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia przyjmują
Bracia Loewy w Mosinie
Moschin.

Licytacja drzewa

odbędzie się **we wtorek, d. 19 marca br. o godz. 10** przed południem począwszy w gościńcu **w Bytyniu.**

Mają być sprzedane **słupy i klafty porządkowe dębowe** jako też **opałowe klafty dębowe, brzozowe, sosnowe.**

Bytyń, dnia 13 marca 1912.

Zarząd leśny.



Oryg. beczka ca 1200 sztuk **najlepszych solonych**
tłustych śledzi,
białomięsnych i bardzo znakom. w smaku 32,00 mk., pół beczki 18,00 mk., ćwierć beczki 9,50 mk. 1/8 beczki 5,25 mk. Gwarancja za najlepszą jakość.

Puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 8,50 mk., 10 puszek 16,00 mk.

C. G. Harder, Stolp 4

Potrzebny od 1. 4. r. b.
podleśniczy
biegły w piórze i rachunkach, energiczny, znający dokład. swój zawód, żonaty, na wysokie sługi i ordynarją. Tylko pierwszorzędne siły się uwzględnia. Copisy świadectw, których się nie zwraca nadesłać do eksped, Wielkopol. pod nr. 1149. Kandydat musi złożyć kaucję.

Krawcowa w dom

potrzebna.
Piotra plac 3 I p. na prawo.

Poszukuję
ucznia
lub **wolontarjusza**
dom towarowy
Adam Paszliński,
Nekla Kreis Schroda.

Potrzebny zaraz młody
technik (rysownik)
który już 1 lub 2 semestry szkoły przeszedł, na stałe zatrudnienie przy wolnem utrzymaniu. Pensja podług ugody.
Antoni Cieslelski,
biuro budowlane (Baugeschäft)
Krzywiń (Kriewen).

Ucznia
ogrodniczego władaj. polsk. i niemieck. język. poszukuję do ogrodu pałac, Zgłosz. przyjmuje **Sarnowski, Brostowo** b. Friedheim a. d. Ostb.

Od 1 kwietnia poszukuję do mej drogerji
ucznia
syna uczciwych rodziców z wiadomościami gimnazjalnemi.
Karłowski, Kępno,
właśc. apteki i drogerji.

Kompletna wyprzedaż
z powodu przeprowadzki!

Przed przeniesieniem składu mego do obszerniejszych lokali na
narożniku ulicy św. Marcińskiej 19 i Rycerskiej
wyprzedaję od dnia dzisiejszego, aby o ile możności zapasy przed przeprowadzką zredukować, niżej wymienione towary, po nadzwyczaj **zniżonych cenach.**

„Hestia“, B. Śniegocki
Poznań, ul. Rycerska 34
Magazyn sprzętów domowych, kuchennych i ogrodowych.

Wyjątkowa okazja do zakupienia
po nadzwyczaj niskich cenach:

Szkła, porcelany, garnków i rondli aluminiowych, emaliowych i niklowych, form do ciast, bab i pudyngów, — wanien cynkowych — aparatów i szkieł do gotowania konserw, zastaw na stół, figurek i wazonów, mebli ogrodowych, łóżek metalowych i materacy, serwisów obiadowych, do kawy i do lodów, noży, widelcy i łyżek, lamp i pająków do gazu, elektryczności, nafty i spirytusu, narzędzi najróżniejszego rodzaju, scyzoryków kieszonkowych i brzytew — wagi i ciężarki i t. d. i t. d.

Cleverstolz
i
Vitello
Margaryna

Zawsze świeża do nabycia w wszystkich odnośnych interesach.

Jedyni fabrykanci:

Van den Bergh'a Margarine-Ges. m. b. H. Cleve.

Cleverstolz zastępuje najlepsze masło mleczarskie

Vitello równa się najdelikatniejszemu masłu wiejskiemu.

Cocosa
Margaryna
Najdelikatniejsze
masło roślinne
Holl. Marg. Werke Jurgens & Prinzen G. m. b. H. Goch, Rhld.

Nasza wielka
wystawa kapeluszy modeli
rozpoczyna się
w sobotę, dnia 16 b. m.
Codziennie nadchodzą
Paryskie i Wiedeńskie modele.
Wielki wybór **sportowych i dziecięcych kapeluszy** od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Parisiana, ul. Bismarka 7.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo - Przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.